

Ney-Krwawicz, Marek

"«Polska okupacja» w północno-zachodnich Niemczech 1945-1948. Nieznany rozdział stosunków polsko-niemieckich", Jan Rydel, Kraków 2000 : [recenzja]

Dzieje Najnowsze 35/1, 211-214

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

RECENZJE

przyczynach pominiętych przez N. Aleksium można wspomnieć już teraz, a w pierwszej kolejności o zmianie polityki Związku Radzieckiego wobec państwa Izrael i ruchu syjonistycznego w drugiej połowie 1948 r.

W książce zabrakło miejscami krótkiego osadzenia omawianych zagadnień w kontekście ogólnej sytuacji w Polsce lat 1944-1950, chociażby wskazania, że zniszczenie większości instytucji żydowskich przebiegło równoległe do zlikwidowania niemal wszystkich niekomunistycznych instytucji i organizacji świeckich oraz walki z tzw. odchyleniem prawicowo-nacjonalistycznym w łonie PPR/PZPR, a więc zdarzenia na ulicy żydowskiej były pochodną ogólnej polityki nowego reżimu. Tego typu krótkie wprowadzenia dotyczące poszczególnych okresów (lata 1944-1946, 1947-1948, 1948-1949) stanowiłyby dla czytelników pożyteczny punkt odniesienia.

Żydzi byli jedyną mniejszością narodową, której pozwolono na założenie relatywnie licznych partii i organizacji politycznych w Polsce w latach 1944-1949. Wśród nich największym poparciem społecznym cieszyły się wówczas właśnie ugrupowania różnych nurtów ruchu syjonistycznego. Wyniki badań nad warunkami, w których przyszło im funkcjonować, formami prowadzonej działalności, stosowanymi metodami i realizowanymi celami są bez wątpienia ważnym elementem wzbogacającym naszą wiedzę o przeszłości.

Mimo poczynionych uwag na temat pominięcia pewnych pozycji literatury przedmiotu oraz braku omówienia niektórych zagadnień powiązanych z tematem stwierdzam, iż książka Natalii Aleksium jest bardzo pomocna w poznaniu realiów życia żydowskiego w Polsce. Dzięki niej łatwiej będzie prowadzić badania uzupełniające w dziedzinach nadal nie do końca rozpoznanych.

Grzegorz Berendt
Gdańsk

Jan Rydel, *„Polska okupacja” w północno-zachodnich Niemczech 1945-1948. Nieznany rozdział stosunków polsko-niemieckich*, Kraków 2000, ss. 351

Jednym z mniej zbadanych fragmentów naszych dziejów w ubiegłym stuleciu jest udział Polskich Sił Zbrojnych w okupacji Niemiec po zakończeniu II wojny światowej. Dzieje 1. Dywizji Pancernej i 1. Samodzielnej Brygady Spadochronowej z reguły kończono na maju 1945 r., ograniczając się tylko do stwierdzenia, iż brały one potem udział w okupowaniu Niemiec w zachodnich strefach okupacyjnych. Tym samym poza sferą badawczą pozostawały dwa lata losów tych wielkich jednostek i jednocześnie losów polskiej społeczności, która znalazła się w zasięgu ich oddziaływania. Nie oznacza to, iż w badaniach naukowych nie dostrzegano tego problemu. Dysponujemy przecież dwiema podstawowymi jak dotychczas publikacjami Wiesława Hładkiewicza (*Polacy w zachodnich strefach okupacyjnych Niemiec 1945-1949*, Zielona Góra 1982) oraz Czesława Łuczaka (*Polacy w okupowanych Niemczech 1945-1949*, Poznań 1993). Omawiana praca Jana Rydla w stosunku do dotychczasowej historiografii idzie znacznie w głąb i koncentruje się na problemach funkcjonowania jednostek polskich w okupowanych Niemczech i życiu polskiej społeczności cywilnej i wojskowej związanej z tymi jednostkami na terenach Emslandu.

Swoje badania oparł Autor na bardzo różnorodnej i szerokiej bazie źródłowej. Przede wszystkim są to materiały wytworzone przez 1. Dywizję Pancerną i 1. Samodzielną Brygadę Spadochronową oraz Sztab Naczelnego Wodza i Ministerstwo Obrony Narodowej zgrupowane w Instytucie Polskim i Muzeum im. gen. Sikorskiego. Spojrzenie jednak tylko przez pryzmat

polskich materiałów dałoby niewątpliwie obraz niepełny i jednostronny. Z tego też względu wykorzystał Jan Rydel archiwalia angielskie z Public Record Office (zespoły Foreign Office i War Office) oraz niemieckie, zgrupowane w archiwach miejskich (Osnabruck, Oldenburg, Wilhelmshafen), a też w Bundesarchiv w Koblencji i Freiburgu. Obficie wykorzystał polsko- i niemieckojęzyczną literaturę, sięgając przy tym do niepublikowanej pracy magisterskiej Matthuiusa Meissnera o Polakach w Emslandzie. Przeprowadził też wywiady z uczestnikami wydarzeń, zdobywając od nich uzupełniający materiał relacyjny. Sięgnął także do prasy wydawanej przez polskie jednostki wojskowe. Krytyczna analiza zebranego materiału pozwoliła na przygotowanie bardzo ważnej i jednocześnie interesującej publikacji, dającej wszechstronny obraz życia zarówno polskich jednostek wojskowych, jak i cywilnej ludności polskiej, tzw. dipisów (displaced persons) oraz byłych jeńców wojennych na terenach Emslandu.

Praca J. Rydla ma przejrzysty układ (w zasadzie chronologiczny, choć czasem przechodzący w problemowy), zaopatrzona jest w indeks osób i nazw geograficznych, liczne tabele i zestawienia oraz w bardzo istotny załącznik w postaci kolorowej mapy: Obszar okupacyjny I. Dywizji Pancerniej w latach 1945-1947. Brak jest jednak jakichkolwiek ilustracji, poza jednym zdjęciem na okładce książki.

Wprowadzeniem do zasadniczej części książki jest rozdział *Zwycięzcy w obliczu katastrofy* w którym przedstawia Autor polskie prace planistyczne (w Sztapie NW i Ministerstwie Obrony Narodowej) dotyczące rozbudowy Polskich Sił Zbrojnych wobec zbliżającego się zakończenia wojny oraz wykorzystania jednostek wojskowych do okupacji Niemiec. Szczególną uwagę zwraca Autor na koncepcje gen. Andersa z przełomu 1944 i 1945 r. i z pierwszej połowy 1945 r. (ściągnięcia do okupacji Niemiec dwóch polskich korpusów (tj. I ze Szkocji i II z Włoch), gdy pełnił on obowiązki Naczelnego Wodza. Mając do dyspozycji materiały brytyjskie zderza J. Rydel polskie widzenie tych zagadnień z decyzjami i koncepcjami alianckimi, o których Polacy nie byli informowani, a co oczywiście rzutowało na polskie prace planistyczne.

Ponieważ główne zadania okupacyjne w Emslandzie przypadły I. Dywizji Pancerniej i I. Samodzielnej Brygadzie Spadochronowej, Autor szkicuje ich dzieje i przebieg działań bojowych, zwracając uwagę na szlak dywizji pancerniej, która od kwietnia 1944 r. biła się na terytorium niemieckim, wyzwalając m.in. ponad 1 500 kobiet — żołnierzy Powstania Warszawskiego, osadzonych w obozie Oberlangen. W odróżnieniu od idącej od zwycięstwa do zwycięstwa jednostki pancerniej Brygada Spadochronowa biła się w 1944 r. w operacji „Market Garden” i mimo doskonałej postawy nie mogła wpłynąć na przebieg tej źle przygotowanej operacji. W maju 1945 r. została ona po odpoczynku i uzupełnieniu stanów skierowana do służby okupacyjnej w Niemczech.

Wiele interesującego materiału przynosi rozdział *„Miniaturowe państwo polskie” w Emslandzie?*, w którym przedstawia Autor koncepcje utworzenia polskiej enklawy (lub enklaw) w Emslandzie. Decydujące decyzje na szczeblu dowództwa 21. Grupy Armii (przychylnej takiej koncepcji, ale ostro kontrowanej przez brytyjski Zarząd Wojskowy odpowiedzialny za zagadnienia okupacji) zapadły 18 czerwca 1945 r. Jak pisze J. Rydel: „Symptomatyczne dla gwałtowności zwrotu, jaki się wówczas dokonał, było to, że podczas konferencji nie tylko porzucono myśl o tworzeniu „polskiej enklawy”, lecz także stanowczo zakazano wszelkiej rekrutacji dipisów i byłych jeńców do I. Dywizji Pancerniej, a nawet odmówiono zgody na utworzenie przez nią instytucji koordynującej działalność kulturalną wśród dipisów oraz zarządzono cenzurowanie „Dziennika Żołnierza I Dywizji Pancerniej” (s. 75). Nieomal w tym samym czasie (i jak się wydaje niezależnie) zagadnienie „polskiej enklawy” rozpatrywane było w kręgach Foreign Office i War Office w Londynie. Nie miało ono jednak żadnych szans w kontekście wielkiej polityki i pozostało tylko w sferach koncepcji i planów.

RECENZJE

Choć formalnie nie doszło do powstania „polskiej enklawy” w Emslandzie, to jednak faktycznie na tych terenach przez ponad dwa lata funkcjonowało coś, co w zasadzie miało taki właśnie charakter. Ową „małą Polskę w Emslandzie” tworzyły przede wszystkim dwie wielkie jednostki wojskowe oraz rzesza cywilnej ludności i byłych jeńców wojennych, którzy skupili się wokół tychże jednostek, a więc kilkadziesiąt tysięcy ludzi. Praca Jana Rydla daje wgląd w życie i problemy obu tych społeczności, w odniesieniu do postawy aliantów i stosunków z ludnością niemiecką, wraz z charakterystyką obszaru okupowanego pod względem struktury ludnościowej i warunków gospodarczych.

Przedstawiając zadania okupacyjne polskich oddziałów, J. Rydel zauważa, iż: „Najważniejszym z nich było czuwanie nad bezpieczeństwem i porządkiem na obszarze okupacyjnym. W tym zakresie gen. Klemens Rudnicki był zwierzchnikiem wszystkich instytucji alianckich (oddziały Zarządu Wojskowego) i niemieckich (administracja powiatowa, władze komunalne, policja) na powierzonym mu terenie. Podlegał on tylko brytyjskim dowódcom wyższego szczebla” (s. 106). Analizując jednak dalej uprawnienia strony polskiej w kwestii okupacji Niemiec, słusznie zauważa Autor, że: „Wprowadzony przez Brytyjczyków podział kompetencji był — jak widać — zawily i sam z siebie generował liczne tarcia i nieporozumienia” (s. 108). Nakładały się na to echa wielkiej polityki po cofnięciu uznania legalnym władzom RP działającym w Londynie. W sumie obu jednostkom przyszło pełnić służbę okupacyjną w bardzo złożonych warunkach. Tym więc wyżej ocenić należy (wynikającą także z pracy J. Rydla) sprawność działania 1. Dywizji Panczernej w zakresie opieki na polskich dipisami i byłymi jeńcami wojennymi, i to we wszystkich kwestiach, a więc zarówno spraw bytowych, jak i organizacji życia kulturalnego. Jak pisze Autor: „Władze brytyjskie były nieufne wobec wszystkiego, co polską społeczność w Emslandzie wzmacniało i wewnętrznie integrowało. Polaków i Niemców odgradzał mur wzajemnej niechęci, który uniemożliwiał nie tylko jakąkolwiek kooperację w zakresie kultury, lecz nawet prosty transfer informacji. W ten sposób lokalna społeczność niemiecka nie miała (i do dziś nie ma) świadomości, że w latach 1945-1947 na terenie Emslandu pulsowało urozmaicone życie kulturalne i organizacyjne, które w zakresie wielu wskaźników, takich jak np. liczba przedstawień teatralnych i rozrywkowych, liczba zatrudnionych dziennikarzy, liczba tworzących malarzy było bogatsze od ich własnego dorobku. Ludność niemiecka, a nierzadko także władze brytyjskie zauważały wyłącznie negatywne aspekty pobytu Polaków w Emslandzie” (s. 196). Jan Rydel uwypukla przy tym działalność polskiego szkolnictwa, które jego zdaniem „było zapewne największym sukcesem polskiej społeczności dipisowskiej, który powinien zająć należne miejsce w historii polskiej oświaty” (s. 175). Omawiając zagadnienia organizacji życia społeczności polskiej, zwraca uwagę na historię Maczkowa, czyli polskiego ośrodka w wysiedlonym z ludności niemieckiej miasteczku Haren. Maczków (w którym liczba polskich mieszkańców w szczytowym momencie oscylowała wokół 4 tys.) istniał od 1945 do 1948 r. Prezentując dzieje polskiej społeczności w Emslandzie, nie uchyla się Autor od podejmowania trudnych tematów, jak np. kwestii przestępczości zarówno polskich dipisów, jak i żołnierzy polskich jednostek okupacyjnych. Sporo miejsca poświęca zagadnieniom repatriacji i wyborów podejmowanych w tym czasie przez cywilów i wojskowych. Decydującym momentem dla polskiej społeczności w Emslandzie były brytyjskie decyzje wycofania z tej strefy okupacyjnej polskich jednostek wojskowych, co ostatecznie nastąpiło w 1947 r. Ostatni transport żołnierzy 1. Dywizji Panczernej wyjechał do Wielkiej Brytanii w maju 1947 r. Na miejscu pozostało jeszcze Polskie Dowództwo Likwidacyjne „Niemcy”, które z czasem też zakończyło swoją działalność, a jak pisze Autor: „Latem 1948 r. z krajobrazu Emslandu zniknęły wszystkie obozy polskich dipisów, a tamtejszą «polską enklawę» pochłaniać zaczęła niepamięć” (s. 314).

Praca Jana Rydla wydobywa więc z niepamięci fragment polskich losów zaraz po zakończeniu II wojny światowej. I nie tylko wydobywa. Autor bardzo rzeczowo, beznamytnie kreśli różne aspekty życia „polskiej enklawy” w Emslandzie, dając czytelnikowi szeroką panoramę problemów i postaw uczestników tychże wydarzeń. Powstała więc praca ważna i znacznie wzbogacająca nasz dotychczasowy stan wiedzy. Na powyższą opinię nie wpływają drobne uchybienia autora, jak np. określenie mjr. Jana Podoskiego „współpracownikiem” Oddziału VI Sztabu NW (s. 251), gdy w rzeczywistości był on nie tylko „pracownikiem” Oddziału VI, ale i Szefem Wydziału „S” w tymże Oddziale VI Sztabu NW. Kilkakrotnie Autor myli nazwy batalionów i pułków z 1. Dywizji Pancerniej, pisząc np. na s. 91 o „24 pułku dragonów” czy na s. 67 o „9 batalionie strzelców podhalańskich”. Dyskusyjna wydaje się być teza (s. 257), iż „Żołnierze 1 Dywizji Pancerniej doznawali opieki ze strony swego dowództwa w stopniu niespotykanym — jak się wydaje — w Wojsku Polskim”. Autor powinien ten sąd zestawić z działalnością w II Korpusie Polskim, co zresztą zauważał w 1946 r. korespondent wojenny na łamach pisma 1. Dywizji Pancerniej „Defilada”, relacjonując swoje spostrzeżenia z pobytu w II Korpusie. Te drobne uchybienia nie rzutują na generalnie pozytywną ocenę pracy Jana Rydla. Warto więc zapoznać się z tą kolejną publikacją Fundacji Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego w Krakowie.

Marek Ney-Krwawicz
Warszawa

Małgorzata Ruchniewicz, *Repatriacja ludności polskiej z ZSRR w latach 1955-1959*, Warszawa 2000, ss. 402

Przebieg i rozmiar tzw. drugiej repatriacji Polaków z ZSRR z lat 50. XX w. pozostawał do dziś jednym z najmniej zbadanych tematów, gdyż wymagał nie tylko benedyktyńskiej pracy archiwalnej, ale także dużego samozaparcia. Dobrze się stało, że Małgorzata Ruchniewicz postanowiła się zmierzyć z tą niełatwą problematyką, a jeszcze lepiej, że praca, którą otrzymaliśmy do ręki, stanowi chyba najlepiej opracowane kompendium wiedzy na temat ostatniego wielkiego powrotu Polaków do ojczyzny w okresie „odwilży” z lat 1955-1959.

Było to zadanie niełatwe, gdyż archiwalia dotyczące repatriacji są silnie rozdrobnione. Autorka w swych poszukiwaniach przejrzała materiały zgromadzone w Archiwum Akt Nowych, Archiwum Biura Informacji i Poszukiwań ZG PCK, Archiwum MSWiA, Archiwum MSZ, Archiwum Naukowym PTL we Wrocławiu, Archiwum Ośrodka „Karta” — gdzie znajdują się niezwykle bogate zbiory relacji bezpośrednich uczestników tych wydarzeń, Centralnym Archiwum Wojskowym oraz Archiwum IPMS w Londynie. Dodatkowo wykorzystwała także zbiory rękopisów zgromadzone w Bibliotece Narodowej, Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego oraz Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich, a także własne, specjalnie przygotowane ankiety, na które odpowiedziało blisko 50 osób. Tak duży materiał źródłowy, co widać doskonale w przypisach, został przez Autorkę wykorzystany w możliwie najszerszy sposób.

Praca Małgorzaty Ruchniewicz podzielona jest na pięć rozdziałów. W pierwszym (*Polacy na Kresach Wschodnich i w głębi ZSRR (1939-1949)*) Autorka próbuje odpowiedzieć na podstawowe pytania, niezbędne do właściwej oceny całej akcji repatriacyjnej — ilu Polaków (i polskich Żydów) znalazło się w głębi ZSRR w czasie II wojny światowej, ilu z nich pozostało tam po zakończeniu w 1947 r. pierwszej akcji repatriacyjnej, ilu wywieziono w głąb ZSRR w czasie wkraczania na wschodnie ziemie II RP oddziałów Armii Czerwonej i NKWD oraz ilu przetrwało wojnę na terenach II RP, które znalazły się w granicach powojennych republik —